

CZY JESTEŚ ZBAWIONY?

Zbawiony czyli ocalony. Ocalony od czego?

CZY JESTEŚ ZBAWIONY? Zbawiony, czyli ocalony. Ocalony od czego?
Na podstawie książki R.C.Sroula

Przekład: Rafał Chechelski

Korekta: Tomasz Chechelski

Druk: www.drukarniaszczecin.pl

Data wydania: 2021-12-01

Data wydania trzeciego: 2023-04-13-02

ISBN: 978-83-961094-5-3

ISBN 978-83-961094-5-3



Egzemplarz darmowy – nie na sprzedaż

© Copyright 2023 ZTR + KDN, wydanie trzecie poprawione

*Masz uwagi, pytania, chciałbym porozmawiać o publikacji, zapraszamy do kontaktu:
kontakt@rafalchechelski.pl
kontakt@koscioldobranowina.pl*

ZBAWIONY CZYLI OCALONY – OD CZEGO?

Pamiętam wydarzenie sprzed wielu lat, miało ono miejsce na kampusie Uniwersytetu Temple w Filadelfii. Pewnego dnia zmierzałem na wykłady, wędrowałem przez plac przy kampusie, szedłem szybkim krokiem, żeby się nie spóźnić. Nagle, znikąd, pojawił się przede mną młody mężczyzna, blokując mi drogę.

Spojrzał mi w oczy i zapytał wprost: "**Czy jesteś zbawiony?**".

Nie byłem pewien, jak zareagować na to wtargnięcie. W odpowiedzi wypowiedziałem pierwsze słowa, jakie przysły mi do głowy: „Zbawiony? Ocalony? Od czego?”.

Myślę, że człowiek, który zatrzymał mnie tego dnia, był tak samo zaskoczony moim pytaniem, jak ja jego. Zaczął się jąkać i jąkać. Najwyraźniej nie był pewien, jak odpowiedzieć.

Ocalony od czego? No, wiesz, co mam na myśli... Wiesz, czy znasz Jezusa? Potem próbował mi powiedzieć krótkie streszczenie ewangelii...

To przypadkowe spotkanie wywarło na mnie ogromne wrażenie. Przeżyłem prawdziwą mieszankę. Z jednej strony, w głębi duszy cieszyłem się, że ktoś troszczył się o mnie, mimo że byłem nieznajomym. Ten młody człowiek zaczepił mnie i zapytał o moje zbawienie - mimo, że byłem dla niego obcym człowiekiem. Ale było jasne, że chociaż ten człowiek miał gorliwość o zbawienie ludzi, to jednak niewiele rozumiał z tego czym jest zbawienie.

Używał chrześcijańskiego słownictwa, ale chyba nie do końca rozumiał znaczenie tych słów.

Wyraźnie widać, że ten człowiek miał miłość do Chrystusa i troskę o ludzi. Niewielu chrześcijan ma odwagę, aby zaczepiać zupełnie obcych ludzi i głosić im ewangelię.

Niestety, nie rozumiał on tego, co tak gorliwie starał się przekazać.

Ale co z innymi chrześcijanami - dzisiejszym kościołem?

Czy chrześcijanie mają dziś właściwe zrozumienie ewangelii, zbawienia i tego, co to znaczy być zbawionym?

Niestety, często nawet ci, którzy są najbardziej aktywni, nie mają większego zrozumienia tego tematu.

Weźmy na przykład ankietę przeprowadzoną kilka lat temu przez organizację Christians United for Reformation (CURE) wśród delegatów na doroczny zjazd Stowarzyszenia Wydawnictw Chrześcijańskich. Ponieważ delegaci składają się w większości z chrześcijan, można by sądzić, że mają oni podstawowe pojęcie o istotnych prawdach ewangelii. Ale kiedy pracownicy CURE zapytali losowo stu delegatów, okazało się, że tylko jeden z nich podał "adekwatną" definicję ewangelii.

Większość odpowiedzi brzmiała mniej więcej tak: "Ewangelia to posiadanie osobistej relacji z Jezusem" lub: "Ewangelia to znaczy, że musisz zaprosić Jezusa do swojego serca". W tych definicjach

nie było uznania osoby i dzieła Chrystusa oraz przypisania Jego dzieła jednostce przez samą wiarę.

Próba w sondażu była niewielka - zaledwie sto osób z ponad pięciu tysięcy. Być może odpowiedzi były zniekształcone przez sposób, w jaki zadano pytanie, ale po rozmowie z ankieterami byłem wstrząśnięty widoczną ignorancją najbardziej elementarnych prawd chrześcijańskich.

Jak się okazało, zostałem później poproszony o wygłoszenie wykładu, postanowiłem przemawiać na temat zbawienia, zadając pytanie: "Czym jest zbawienie?".

Miałem dwie obawy w związku z wyborem tego tematu. Obawiałem się, że zadając tak podstawowe pytanie chrześcijańskim wydawcom, będzie to dla nich strata czasu na rozważanie czegoś, co już w pełni znają. Obawiałem się też, że poruszając tak podstawową kwestię, obrażę inteligencję moich słuchaczy i wyjdę na protekcyjnego lub wręcz nieuprzejmego.

Kiedy tego ranka skończyłem wykład, byłem zaskoczony reakcją uczestników. Przez cały tydzień ludzie podchodzili, aby mi podziękować, mówiąc takie rzeczy jak: "Nigdy nie myślałem o tym w ten sposób".

O czym mówiłem w tym dniu? Postaram się odtworzyć kilka myśli.

Jest taki wstrząsający fragment z księgi Sofoniasza, to głęboko poruszający tekst, który w wyjątkowy sposób odpowiada na pytanie: "Zbawieni, uratowani - od czego?". W tekście czytamy:

Księga Sofoniasza 1:14-18: „Bliski jest wielki dzień Pański, bliski i rychły on bardzo; głos dnia Pańskiego okrutny; wtedy z rozpaczyny zakrzyknie i mocarz. Dzień ów będzie dniem gniewu, dniem ucisku i utrapienia, dniem ruiny i spustoszenia, dniem ciemności i mroku, dniem chmury i burzy, dniem trąby i krzyku wojennego - przeciwko miastom obronnym i przeciw basztom wysokim. I udręcę ludzi, że chodzić będą jak niewidomi, ponieważ zawinili przeciwko Panu; i krew ich jak kurz będzie rozpryskana, a ich szpik jak błoto. Ani ich srebro, ani ich złoto nie zdoła ich ocalić w dniu gniewu Pana, gdyż ogień Jego zapalczywy strawi całą ziemię; bo dokona zagłady - zaiste strasznej - wszystkich mieszkańców ziemi.”

Jeśli uważnie przeczytamy ten tekst, to z łatwością zauważymy, że jest w nim bardzo mało „ewangelii”. **Przesłanie nie jest „dobrą nowiną”, ale straszną nowiną.** Jest ono tak straszne, że nie dziwimy się, że tak rzadko słyszymy je w naszych kościołach.

To przesłanie nie jest politycznie poprawne dla ludzi żyjących w naszych czasach. Opisowe terminy, których Sofoniasz używa, by namalować obraz dnia Pańskiego, są następujące:

Gniew, ucisk i utrapienie, spustoszenie i mrok...

Wydaje się niemal, jakby Duch Święty powiększył słownictwo Sofoniasza, aby uczynić sprawę jasną.

Lista opisowych terminów nie pozostawia żadnych wątpliwości co do grozy przepowiedzianego dnia. A ten fragment to tylko mała część proroctwa. Pełne przesłanie jest jeszcze bardziej przerażające w swej deklaracji, prorok zapowiada wylanie się gniewu Bożego.

Oczywiście, koniec księgi Sofoniasza zawiera boską obietnicę odkupienia. Mimo, że tak rzadko słyszymy nauczania z tego tematu, tu właśnie znajdujemy odpowiedź na pytanie od czego ludzie muszą być zbawieni!

Pamiętajmy, że kiedy mówimy o zbawieniu, wtedy mówimy o koncepcji, która jest centralnym tematem całego Pisma Świętego - koncepcji, którą koniecznie trzeba zrozumieć.

ZNACZENIE TERMINU ZBAWIENIE

Szerokie znaczenie zbawienia w Piśmie Świętym to wybawienie od nieszczęścia, takiego jak wojna, choroba, śmierć lub inne niebezpieczeństwa.

Ale jest jedna katastrofa, tak całkowicie ponura, że ocalenie od niej jest istotą biblijnej nauki o zbawieniu. Katastrofa ta zostanie opisana wkrótce.

ZBAWIENI TO OCALENI OD NADCHODZĄCEGO GNIEWU.

Kiedy zgłębiamy ostateczny sens zbawienia, musimy powrócić do pytania, które zadałem człowiekowi z Filadelfii wiele lat temu: „Zbawieni od czego?”.

W swoim pierwszym liście do Tesaloniczan (1,9-10) Paweł pisze: *"Albowiem oni sami opowiadają o nas, jakiego to przyjęcia doznaliśmy od was i jak nawróciliście się od bożków do Boga, by służyć Bogu żywemu i prawdziwemu i oczekiwać z niebios Jego Syna, którego wzbudził z martwych, Jezusa, naszego wybawcę od nadchodzącego gniewu."*

Czym jest ten "gniew", który ma nadejść? Większość biblistów nie ma wątpliwości, że to zapowiedź sądu ostatecznego.

Ostatecznym zbawieniem, jakiego może kiedykolwiek doświadczyć każdy człowiek, jest ratunek przed gniewem, który ma nadejść.

NIEWIARA W BOŻY GNIEW.

Czy wierzymy, że istnieje jeszcze gniew, który ma nadejść?

Myślę, że największym punktem niewiary w naszej kulturze i w naszym kościele jest dziś niewiara w gniew Boży i w Jego pewną obietnicę sądu nad ludzkością.

Często rozmawiam z ludźmi o Jezusie. Mówią mi rzeczy w rodzaju: „Jeżeli uważasz, że wiara w Jezusa ma znaczenie, to w porządku - to Twoja sprawa. Ale ja nie czuję potrzeby wiary w Jezusa”.

To tak jakby ktoś, kto mówi, że nie czuje potrzeby posiadania w swoim mieście remizy strażackiej, ponieważ jego dom się aktualnie nie pali. Kto potrzebuje strażaka, kiedy nie ma pożaru? Kto potrzebuje Zbawiciela, gdy nie ma zagrożenia?

Ludzie w zachodnim świecie, żyjący dzisiaj po prostu nie myślą o tym, że wkrótce przyjdzie dzień sądu.

Co gorsze mam wrażenie, że nawet dzisiejsi chrześcijanie nie wierzą w to! Gdybyśmy w to wierzyli energia naszej ewangelizacji wzrosłaby stukrotnie.

W Starym Testamencie żyli prorocy Boga, ale pamiętajmy też, że funkcjonowali też fałszywi prorocy. Podstawowa różnica między prawdziwym, a fałszywym prorokiem polegała na tym, że prawdziwy prorok ogłaszał dzień Pański jako dzień trawiącego gniewu i ludzie nie chcieli tego słuchać.

Pojawiali się więc fałszywi prorocy, którzy zyskiwali popularność obiecując ludziom, że dzień Pański jest dniem jasności, światła i radości, że nie ma się czym martwić.

Dziś powiedzielibyśmy, że głosili nauki: „Nie ważne jak żyjesz, Bóg cię kocha” lub „Bóg ma wspaniały plan dla twojego życia”.

Ale rzeczywistość jest taka, że Bóg nie ma wspaniałego planu dla niepokutujących ludzi. Tacy ludzie doświadczą Bożego gniewu. W dniu sądu Bóg przemówi w wielkiej wściekłości.

Weź do ręki Stary Testament i zobacz jakie było poselstwo Izajasza, Jeremiasza, Ezechiela, Daniela, Micheasza, Amosa, każdego proroka Bożego.

Amos (5,18-20) przyszedł do ludu i oświadczył: *"Biada oczekującym dnia Pańskiego. Cóż wam po dniu Pańskim? On jest ciemnością a nie światłem. Jakby uciekał człowiek przed lwem, a trafił na niedźwiedzia; jakby skrył się do domu i oparł się ręką o ścianę, a ukąsił go wąż. Przecież dzień Pański jest ciemnością, a nie światłem, mrokiem, a nie ma w nim jasności?"*

Chrześcijanie ekscytują się powrotem Jezusa na ziemię. Mówią, że to będzie szczęśliwy dzień!

Tak, to będzie szczęśliwy dzień dla zbawionych - ale dla niezabawionych powrót Jezusa będzie najgorszym z możliwych nieszczęść.

Jest to dzień spustoszenia, jak przepowiedział prorok Sofoniasz (1:14-18): *„Bliski jest wielki dzień Pański, bliski i rychły on bardzo; głos dnia Pańskiego okrutny; wtedy z rozpaczy zakrzyknie i mocarz. Dzień ów będzie dniem gniewu, dniem ucisku i utrapienia, dniem ruiny i spustoszenia, dniem ciemności i mroku, dniem chmury i*

burzy, dniem trąby i krzyku wojennego - przeciwko miastom obronnym i przeciw basztom wysokim. I udręcę ludzi, że chodzić będą jak niewidomi, ponieważ zawinili przeciwko Panu; i krew ich jak kurz będzie rozpryskana, a ich szpik jak błoto. Ani ich srebro, ani ich złoto nie zdoła ich ocalić w dniu gniewu Pana, gdyż ogień Jego zapalczywy strawi całą ziemię; bo dokona zagłady - zaiste strasznej - wszystkich mieszkańców ziemi."

Czy gniew Boży był głoszony tylko w Starym Testamencie?

NIE. Zobaczmy jeszcze kilka fragmentów z Nowego Testamentu.

Ewangelia wg św. Jana 3:36: *"Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży."*

List do Rzymian 1:18: *"Gniew Boży bowiem objawia się z nieba przeciwko wszelkiej bezbożności i niesprawiedliwości ludzi, którzy zatrzymują prawdę w niesprawiedliwości."*

Apokalipsa św. Jana 6:12-17: *"I ujrzałem: gdy otworzył pieczęć szóstą, stało się wielkie trzęsienie ziemi i słońce stało się czarne jak włosienny wór, a cały księżyc stał się jak krew. I gwiazdy spadły z nieba na ziemię, podobnie jak drzewo figowe wstrząsane silnym wiatrem zrzuca na ziemię swe niedojrzałe owoce. Niebo zostało usunięte jak księga, którą się zwija, a każda góra i wyspa z miejsc*

swych poruszone. A królowie ziemscy, wielmoże i wodzowie, bogacze i możni, i każdy niewolnik, i wolny ukryli się do jaskiń i górskich skał. I mówią do gór i do skał: Padnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem Zasiadającego na tronie i przed gniewem Baranka, bo nadszedł Wielki Dzień Jego gniewu, a któż zdoła się ostać?"

Apokalipsa św. Jana 11:16-19: "A dwudziestu czterech Starców, zasiadających na tronach swych przed tronem Boga, padło na oblicza i oddało pokłon Bogu, mówiąc: Dzięki czynimy Tobie, Panie, Boże wszechmogący, Który jesteś i Który byłeś, żeś objął wielką Twą władzę i zaczął królować. I rozgniewały się narody, a nadszedł Twój gniew i pora na umarłych, aby zostali osądzeni, i aby dać zapłatę sługom Twym prorokom i świętym, i tym, co się boją Twojego imienia, małym i wielkim, i aby zniszczyć tych, którzy niszczą ziemię. Potem Świątynia Boga w niebie się otwarła i Arka Jego Przymierza ukazała się w Jego Świątyni, a nastąpiły błyskawice, głosy, gromy, trzęsienie ziemi i wielki grad."

Ocalony od czego? Zobacz, kiedy Paweł pisał list do Filipian, radował się z Jezusa Zbawiciela. Rozumiał, że zbawiciel to ten, który ratuje nas od wielkiego, a nawet największego nieszczęścia. Jezus jest Zbawicielem, który wybawia nas od gniewu, który ma nadejść.

ZDRUZGOTANY OBRAZ SAMEGO SIEBIE

Jeżeli szokuje nas myśl, że musimy zostać zbawieni - wybawieni od nadchodzącego gniewu, to Bóg ujawnia dwa zasadnicze braki w naszym zrozumieniu.

Nie rozumiemy, kim jest Bóg i nie rozumiemy, kim jesteśmy my sami. Nasz pogląd na Boga jest zbyt niski, a nasz pogląd na siebie jest zbyt wysoki.

Podobne bolesne odkrycie towarzyszyło także Izajaszowi, gdy czytamy o Jego wizji nieba... ujrzał on przebłysk świętości Boga. W tym spotkaniu Izajasz po raz pierwszy w swoim życiu zrozumiał, kim jest Bóg. Był to również pierwszy raz, kiedy zrozumiał, kim jest on sam. Przeklinał siebie, wołając: *„Biada mi! Jestem zgubiony, bo jestem człowiekiem o nieczystych wargach i mieszkam wśród ludu o nieczystych wargach, a Króla, PANA Zastępów, widziały moje oczy.”* Księga Izajasza 6:5

Odkrycie Izajasza zburzyło jego obraz samego siebie. Jego wizja Boga sprawiła, że jego obraz samego siebie rozpadł się w szwach. A jego doświadczenie nie było jedyne w zapisie biblijnym.

Wydaje się, że każda osoba, która w Piśmie Świętym spotyka żywego Boga, nagle traci panowanie nad sobą i przeżywa poważny kryzys tożsamości. Ego roztrzaskuje się na drobne kawałki.

Aktualnie żyjemy w jednej z najbardziej narcystycznych kultur wszech czasów.

Kilka lat temu w międzynarodowym badaniu zmierzono korelację między biegłością w matematyce, a odczuciami uczniów na temat swoich osiągnięć. Amerykańscy uczniowie zajęli ostatnie miejsce - pod względem umiejętności matematycznych. Jednocześnie Amerykanie zajęli pierwsze miejsce pod względem pozytywnych odczuć na temat swoich osiągnięć. Tragiczne jest to, że uczymy ludzi jak mieć dobrą samoocenę, jednocześnie osiągając złe wyniki.

Jako ludzie świata zachodniego, przez nasz narcyzm, nie obawiamy się już gniewu Bożego, ponieważ obniżyliśmy powagę naszego grzechu. Nasze poczucie własnej wartości jest fikcją, która chroni nasze oczy przed Bożą świętością.

Tymczasem w całym Piśmie Świętym znajdujemy schemat niszczenia ludzkiego ego przez Boga. Widzimy to w doświadczeniu nie tylko Izajasza, ale także wielu innych osób.

Rozważmy też przypadek króla Baltazara (Księga Daniela). Kiedy wyprawił on swoją wielką ucztę, na której chełpił się swoimi zwycięstwami nad Izraelem i kpił z Boga, pijąc ze świętych naczyń, nagle przerwano mu:

„W tej samej chwili ukazały się palce ludzkiej ręki i pisały na wapiennej ścianie pałacu królewskiego naprzeciw świecznika. Gdy król zobaczył piszącą rękę” (Księga Daniela 5:5:).

Daniel kontynuuje opis reakcji króla: „*Wtedy oblicze króla zmieniło się, a jego myśli zaprzętały go tak, że rozluźniły mu się stawy biodrowe, a kolana stuknęły o siebie. Król zawołał głośno*” (Dan. 5:6-7)

Kiedy pojawiła się ręka Boga, „*zmieniło się oblicze króla*”. Zmiana oblicza była bezpośrednio związana z jego niepokojącymi myślami. Choć w tym momencie nie wiedział, co oznaczają napisy które pojawiły się na ścianie Jego pałacu, z pewnością wiedział, że nie jest to dobra nowina; Bóg nie pisał miłych słów ewangelii na ścianie. Baltazar był tak zdruzgotany, że jego stawy się rozluźniły, a on sam stał się dosłownie przerażony.

W jednej chwili pewność siebie króla została zrujnowana, jego arogancja zniszczona. Jego wyobrażenie o sobie samym pękło. I jak przepowiedziało pismo, nie przeżył tego dnia. Jego królestwo upadło, a on sam został zabity tej samej nocy.

Tak długo, jak nie dostrzegamy powagi naszego grzechu, nie odczuwamy strachu przed Bogiem. Jesteśmy zadowoleni z tego, co robimy, łudząc się, że jest to wystarczająco dobre, aby zadowolić świętego Boga.

Dokładnie w takim stanie znajdował się bogaty młodzieniec, który podszedł do Jezusa (Ewangelia Łukasza 18,18-23).

Młody człowiek był podekscytowany. Słyszał, jak Jezus mówił o królestwie Bożym i jego zainteresowanie zostało rozpalone.

Popędził do Jezusa i zapytał: „*Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne?*” (Łk 18:18). Oczywiście, był zaintrygowany ideą życia wiecznego. Uważał to za coś wspaniałego. Chciał się na to natychmiast zapisać.

Jak Jezus na niego zareagował?

Jakie były pierwsze słowa z Jego ust?

Jezus spojrział na człowieka i powiedział: „*Dlaczego nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden, to znaczy Bóg*”.

Bogaty mężczyzna przyszedł do Chrystusa w sposób, frywolny, uzbrojony w powierzchowne zrozumienie dobra. Być może w swoich pochlebnych słowach chciał wypowiadając pochlebstwa zjednać sobie Pana Jezusa. Ale Jezus nie chciał się na to zgodzić. Zapytał go od razu „*Dlaczego nazywasz Mnie dobrym? Czy nie wiesz, że tylko Bóg jest dobry?*”.

Jezus wiedział, że bogaty młodzieniec nie rozpoznaje Go jako Boga wcielonego. Ponieważ nie wiedział, że rozmawia z Bogiem-człowiekiem, jego powierzchowne użycie terminu dobry jest bardzo widoczne.

Zauważmy, że Jezus nie zakwestionował bezpośrednio uproszczonego rozumienia dobra przez młodzieńca. Chciał doprowadzić go do przemyślenia swojego życia w zestawieniu z prawdą Słowa Bożego. Przypomnił człowiekowi o prawie. Zaprowadził go prosto do Dziesięciu Przykazań. „*Znasz przykazania: „Nie cudzołóż, Nie morduj, Nie kradnij, Nie mów fałszywego świadectwa, Czcij ojca swego i matkę swoją*”.

Młodzieniec odpowiedział „*Wszystko to zachowuję od mojej młodości.*” (Łk 18:20-21)

W tym momencie Jezus mógłby powiedzieć: „*Domyślam się, że nie byłeś obecny, kiedy głosiłem Kazanie na Górze i wyjaśniałem pełne znaczenie prawa. Gdybyś rozumiał prawo tak, jak je objawiłem, zdałbyś sobie sprawę, że nie przestrzegalesz ani jednego z przykazań, odkąd wstałeś dziś rano z łóżka.*”

Ale Jezus tego nie zrobił w ten sposób. Zamiast powiedzieć temu człowiekowi, że nie przestrzegał prawa, pokazał mu je.

W pewnym sensie zaprowadził go prosto do pierwszego przykazania o tym, że nie ma innych bogów.

Wezwał go, aby sprzedał swoje dobra i rozdał wszystko ubogim. Człowiek ten odszedł smutny, bo był bardzo bogaty.

Nie zdał egzaminu z pierwszego przykazania.

To zadziwiające i smutne, jak wielu podobnych "bogatyh młodzieńców" jest dziś w świecie i w kościele.

Tłumy ludzi są pewne, że ich przeznaczeniem jest niebo, ponieważ myślą, że zachowali dziesięć przykazań. Nie rozumieją, że „z uczynków prawa żadne ciało nigdy nie będzie usprawiedliwione przed Bogiem” (zob. Ga 2,16). Jeśli myślimy, że możemy dostać się do nieba dzięki przestrzeganiu prawa, to ulegamy najgorszemu ze wszystkich możliwych złudzeń. Jeśli żyjemy według prawa, umrzemy według prawa.

RATUNEK TYLKO W JEZUSIE CHRYSZTUSIE

"Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie. Wszyscyśmy pobłądzili jak owce, każdy z nas się obrócił ku własnej drodze, a Pan zwałił na Niego winy nas wszystkich." (Księga Izajasza 53:5-6)

"On sam, w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości - Krwią Jego ran zostaliście uzdrowieni." (1 List św. Piotra 2:24)

"Jeżeli bowiem przez przestępstwo jednego śmierć zakrólowała z powodu jego jednego, o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego - Jezusa Chrystusa." (List do Rzymian 5:17)

"A świadectwo jest takie: że Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w Jego Synu. Ten, kto ma Syna, ma życie, a kto nie ma Syna Bożego, nie ma też i życia." (1 List św. Jana 5:11-12)

"Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja dam im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki." (Ewangelia wg św. Jana 10:27-28)

"Teraz jednak dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, nie ma już potępienia." (List do Rzymian 8:1)

CO MAM CZYNIĆ ABY DOŚWIADCZYĆ RATUNKU W CHRYSZCIE?

"Bóg teraz wzywa wszędzie i wszystkich ludzi do nawrócenia, dlatego że wyznaczył dzień, w którym sprawiedliwie będzie sądzić świat przez Człowieka, którego na to przeznaczył, po uwierzytelnieniu Go wobec wszystkich przez wskrzeszenie Go z martwych." (Dzieje Apostolskie 17:30-31)

"Gdy to usłyszeli, przejęli się do głębi serca: Cóż mamy czynić, bracia? - zapytali Piotra i pozostałych Apostołów. Nawróćcie się - powiedział do nich Piotr - i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego." (Dzieje Apostolskie 2:37-38)

"Jezus odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem." (Ewangelia wg św. Jana 3:5-6)

"Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego." (Ewangelia wg św. Jana 3:16-18)

ZBAWIENIE JEST Z ŁASKI PRZEZ WIARĘ - NIE Z UCZYNKÓW.

"A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne." (Ewangelia wg św. Jana 3:14-15)

"Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży." (Ewangelia wg św. Jana 3:36)

"Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia." (Ewangelia wg św. Jana 5:24)

"To bowiem jest wolą Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym." (Ewangelia wg św. Jana 6:40)

List do Rzymian, rozdziały 3 i 4 - Abraham jest uznany za sprawiedliwego przez wiarę, TYLKO PRZEZ WIARĘ.

"Tak przeto i w obecnym czasie została się tylko Reszta wybrana przez łaskę. Jeżeli zaś dzięki łasce, to już nie ze względu na uczynki, bo inaczej łaska nie byłaby już łaską." (List do Rzymian 11:5-6)

"A jednak przeświadczeni, że człowiek osiąga usprawiedliwienie nie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, lecz jedynie

przez wiarę w Jezusa Chrystusa, my właśnie uwierzyliśmy w Chrystusa Jezusa, by osiągnąć usprawiedliwienie z wiary w Chrystusa, a nie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, jako że przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków nikt nie osiągnie usprawiedliwienia." (List do Galatów 2:16)

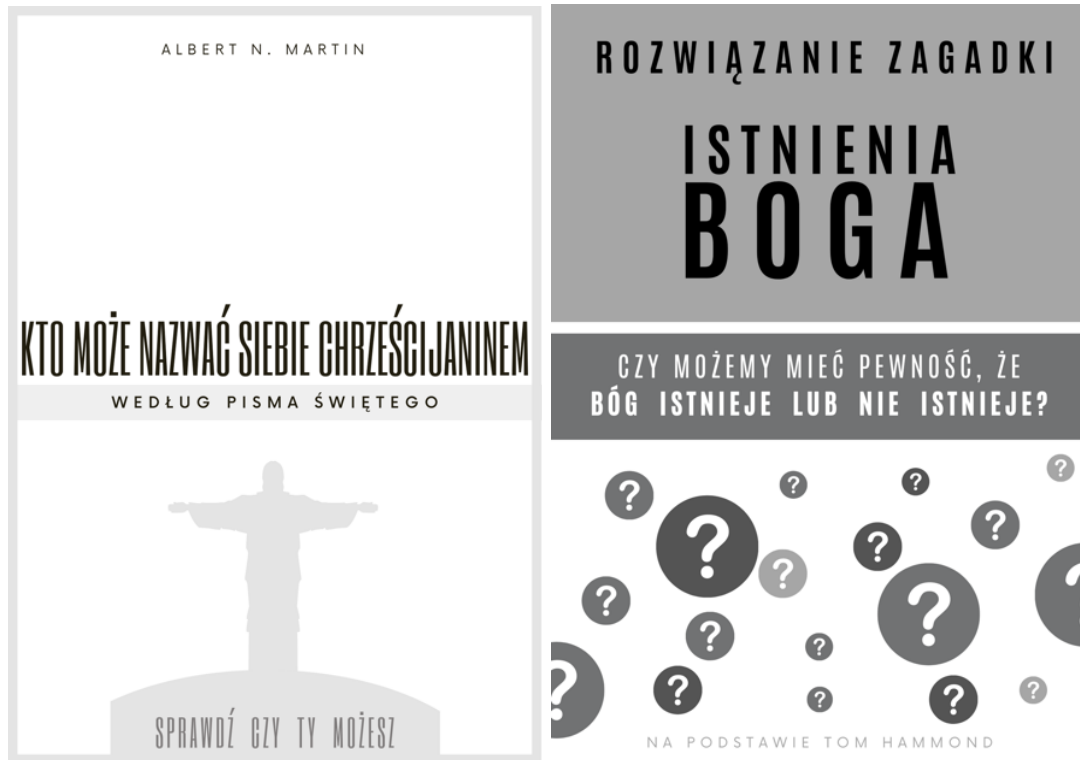
"Tego jednego chciałbym się od was dowiedzieć, czy Ducha otrzymaliście na skutek wypełnienia Prawa za pomocą uczynków, czy też stąd, że daliście posłuch wierze?" (List do Galatów 3:2)

"Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił." (List do Efezjan 2:8-9)

*"Wchodźcie przez ciasną bramę! Bo szeroka jest brama
i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby,
a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą.*

*Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia,
a mało jest takich, którzy ją znajdują!"
(Ewangelia Mateusza 7:12-14).*

POZOSTAŁE NASZE PUBLIKACJE Z TEJ SERII



Zapraszamy na nasze strony www:

www.koscioldobranowina.pl

www.biblianakazdydzien.pl

www.zyjesztylkoraz.pl

www.rafalchechelski.pl

Masz uwagi, pytania, chciałbym porozmawiać o publikacji, zapraszamy do kontaktu:

kontakt@koscioldobranowina.pl,

kontakt@rafalchechelski.pl

